

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE ZBIORY OŚRODKA KARTA - KU NIEPODLEGŁOŚCI

Listo Szeregowców Członków Solidarności

Nr 144 7.09-15.09 1985

5 LAT PO PODPISANIU POROZUMIENIA W GDANSKU, SZCZECINIE I JASTRZĘBIU - WALOZYNY PRZECIWO FAŁSZYWEJ NORMALIZACJI !

W systemie sowieckiego w Polsce mianowania fakt podpisania porozumienia tak, "wtedy" z przedstawicielami i odczuciem był wydarzeniem niernormalnym. Dla nikogo, kto chciał samodzielnie myśleć, nie ulega dziś wątpliwości, że tak właśnie traktowali swe podległe komunisty. Wtedy, w sierpniu 1980 uznali, że wobec powyższych i zdecydowanego oporu społeczeństwa muszą ustąpić, ale zobowiązań swoich nie traktowali poważnie. "Wtedy", jakoś się pozbierają, zmienią ekipę / warto w tym miejscu odnotować, że społeczeństwo polskie nie żądało ani usunięcia Gierka, ani żadnych zmian personalnych na najwyższych stanowiskach partyjnych i rządowych / i wszystko wróci do "stanu normalnego". Ten "normalny stan" to niczym nie ograniczona władza partyjnych kacyków sowieckiej nomenklatury, ekonomiczna i polityczna eksploatacja zniekształconego narodu w ramach sowieckiego imperium. Tak wyobrażają sobie "normalność" władcy Kremla i ich arendy. Niezrozumiałe jest jednak bardziej złożona i w całym Imperium niemało jest przykładów odstępowania od sowieckiej normalności. Wśród przykładów tych odstępowstw Polska zajmuje pozycję wyjątkową i dla Moskwy szczególnie intrygującą efekcia tej właśnie intrygi i w związku z tym, że zawiody w Polsce pokojowe metody "normalizacji", zdecydowane nie na wprowadzenie stanu wojennego. Cyniczne i jawne pogwałcenie praw, zobowiązań międzynarodowych i konstytucyj, wylizowanych społeczeństw, sankcje ekonomiczne i ogólne pogorszenie efektywności zarządzania - również tej, której zwił impecium i rząd - to cena, którą komunisty zdecydowali się zapłacić, aby osiągnąć wymarzoną przez siebie "normalizację". Na cenę tej traćba zresztą dodać to, że w efekcie gwałtownej nocy i tego wszystkiego, co na nową jej nastąpiło, komunistom spadła maska odsłaniając trunia czaszki, czaszki realnego socjalizmu, a wielu ludziom sonda "białmo", które nie pozwalało im widzieć istoty sta sowieckiego w Polsce mianowania. Powstanie Solidarności i nieskuteczność wszystkich dotychczasowych prób jej zlikwidowania metodami "dokolowymi" i wołanno-terrorystycznymi / bardos: terror - występnymi /, bez negatywnej zmian może być "duki sukces rządek narodu. Do pełnego zwycięstwa, do wyzwolenia się z sowieckiego mianowania potrzeba wielu warunków wewnętrznych i zewnętrznych. Jedne jest dowodem i argumenty na to, że warunki te dotrzymywane. Trzeci z kolei dowodem i argumenty o tym, że jest jeden warunek podstawowy - taki, z którego nie da się znieść się wszystkie inne, choćby najbardziej sprzyjające. Warunek ten sprowadza się do starej i prostej prawdy, że wolność i niepodległość nie otrzymane się w darze, że o wartości tej trzeba chcieć i umieć walczyć. Ci wszyscy, którzy z uporem godnym lepszej sprawy dąży do porozumienia z sowieckim namiestnictwem w imię rzekomej obrony, bytu narodu, woli i wiedzy, że żadnego korzystnego dla narodu porozumienia z komunistami nie można osiągnąć w wyniku prób i układów, że porozumienia takie jeżeli w ogóle są, to tylko komunistki zawierają tylko wtedy, gdy mają coś na zarpi. Spokojnie i politycznie rzecz rozważając można się zgodzić, że istnieją sytuacje, w których namiestnictwo sowieckie w Polsce może się zdecydować na takie lub inne ustępstwa. Ustępstwa takie mogą być tylko wymuszone, zdecydowane nastawni i ofiarne, a nie w walce w każdej innej sytuacji - gdy przeciwnicy zdecydowali się na kompromis z tego powodu, że społeczeństwo dąży się znieść - nie osiągniemy nic, a tracimy to, co mamy. Nie jest przecież prawdą, że w walce możemy nie dysponujemy żadnymi możliwościami, po 5 latach ciężkiej walki komunistki nie doprowadzili do wyznaczenia i uprawnienia dla nich "normalizacji". W październiku czekamy kolejną i ważną bitwę. Wybory do sejmu, w interesie naszymi i demokracji - mają być ważnym krokiem w stronę "normalizacji". Przy pomocy naszej społecznie, przyznanej środków materialnych, zastraszenia i uzekupienia, a także przez nieoficjalne a nawet ściśle tajne "rozмовы" komunistki próbować będą osłabić ten cios, który możemy im zadać przez udany bojkot tej unokracniającej imprezy. Jeżeli w hojkości sformowania możemy uzyskać tylko 10-20% uprawnionych, jeżeli nie uzyskamy pomocy wliczonej w zakresie wierności narodu, to w roku 1986 czekać nas będą zaktywizowane poczyny władzy w zakresie represji i pogarszania warunków życia. Nie podjęcie tego minimalistycznego - praktycznie żadnego - ryzyka, które idzie się z hojkością przestawiania, na pewno potraktowane zostanie przez komunistki jako złamanie oporu społecznego, jako dowód, że w świecie rozumnych procesie normalizacji mogą iść dalej. Wierzymy, że normalizacji jako porządka nie zniekształconym lesem, nigdy już nie będzie i być nie może, że mimo ubóstwa materialnego, zbyt wiele mamy do stracenia i w zakresie życia duchowego, które potrafiłoby dotrzeć.

ocalić, i w zakresie szanę niepodległościowych na rzysłość, których zaprzewafic nam nie wolno!

REDAKCJA

W ŚCIĄGIE ZE STRONY "TYGODNIKA POWSZECHNEGO"

Dla zobilizowania i zachęcenia Polaków do głosowania w dn. 13 października były zabieg i wobec Kościelca, środowisk z nim związanych, niezależnych, kruczych i nieochotnych ekipie Jaruzelskiego /cnoscią nieopozycyjnych i stojących na gruncie legalizmu, aby chcieli zgodzić się na kandydowanie do sejmu - w charakterze oczywiście figurantów i niesolidnych w nim do pozytywnego działania. Na szczęście zabieg ten i prowokacja zostały odrzucone i praktycznie nie ma wśród kandydatów nikogo z naszych. Choć kot straganiak i w tym zakresie jest w pełni uzasadniony - nie ma powodów do wybrania, są tylko luźniacze i w reżimu, ich pełni posłuszeństwa "sojuszniczy" i wysłaniwacze, którzy liżą na kaniery, ordery, wyróżnienia, nagrody, udział w ochłapach władzy. Nie zależy im na społecznej sprawiedliwości, ona nie może zależeć na nich.

"Tygodnik Powszechny" - katolickie pismo społeczno - kulturalne, jest w swych publikacjach niezamowicie cięty przez cenzurę Czasami rzuca się w nich fragmenty dobrej publikacji pozacenzuralnych. W "TP" nr. 53/18.08.87 Andrzej MICHOŃSKI w artykule: "Jeszcze o Kościele i polityce" pisze: "Wówczas społeczna wymaga jednak pewnego prawa konstrukttywnej krytyki... Obecność społeczna wymaga także zachowania pewnych elementarnych reguł gry, nie zaprzeczających podmiotowości ludzi pracy i wron społecznej - myślnik i więc problem nie sprowadza się do tego, że nas gdzieś zaprosza, jako ludzi mniej lub bardziej znanych i będziemy tam elementem dekoracyjnym, pozabawionym własnej koncepcji orientacji. Organiczny udział w życiu społecznym, a także politycznym wymaga się tym, że najpierw ludzie skupiają się w spójny i pewne wyzwi ideowe i dopiero urawomocnieni przez swoje środowiska, jako ich reprezentanci, mogą brać udział w szerszej działalności społecznej, a nawet politycznej". W tym samym numerze "TP" Jacek HAWKOWICZ w felietonie z cyklu "Książka i dom" pt. "Abyle tchórza nie widzieć i brudu nie widzieć..." tak ocenia postawę pewnych ludzi starych i sedziwych:

"Jaki smutny widok! nurtująca owych odchodzących ku drugiemu brzegowi życia, nieomówiona chęć znaczenia, gwałtowny gład zaszczyców i pochlebstw. A przede wszystkim - strach. Strach, który zamiast opadać ze starego człowieka razem z jego wrodem i sprzecznościami, zaczyna oświadać nim coraz silniej, stając się niwierzymym motorem uszkarzających zabiegów i niegodnych zachowań. Siwoczy człowiek o pobrudzonej twarzy / na przykład Halina Anderska, Adeli Ciborowska, Jan Dobraczyński, Bogdan Suchodolski - podkreślają i wypowiadający publicznie swoje podłości o. I pisał w latach 70. że przedziwili, albo raczej się gorączkowo i nagląco, czy aby na pewno jest z niego zadowolony - oto widok, który jako perspektywa dla siebie albo swoich, budzi uczucie wstrętu, nieporównywalnego z żadnym innym..."

4 lata temu, dnia 5 września 1981 r. rozpoczął się w Gdańsku I Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego "Solidarność". Przewodniczącym w tym zjeździe nad programem działań "dystansie A. Lenkiewicza w imieniu delegatów P. D. Słask"

Tezy do programu działań naszego Związku, które nam zaszczyt przedstawić w przedmiotowym streszczeniu nie dotyczą spraw najważniejszych, lecz spraw bieżących, tak pilnych, że z ich realizacją nie można czekać ani jednego dnia.

Postępująco się kryzys i pogarszające się warunki życia społeczeństwa polskiego wymagają podjęcia corocznych działań. Uważamy, że zakres tych działań musi uwzględnić następujące sprawy i problemy:

1. Należy powołać samorządowe centrum informacyjno-dyspocyjne, które w poszczególnych regionach, a także w skali całego kraju zajmować się będzie problemami produkcji oraz dystrybucji energii, surowców, lekarstw i artykułów żywnościowych.
2. Społeczeństwo polskie, zorganizowane i działające jako ruch społeczno-zawodowy, a także narody w ramach "Solidarności" nie może być wielkim niemym ubezpieczonym przez państwo i porzuceniem prawa wypowiedzi oraz replik na napaści oficjalnej propagandy w środkach masowego przekazu. Związek musi rozpocząć zdecydowane działania zmierzające do zapewnienia własnej służbie informacyjnej codziennej półgodzinnej audycji w ogólnopolskim programie radia i telewizji. Związek musi również doprowadzić do wydawania codziennej prasy saty "SOLIDARNOSC" w nakładzie minimum miliona egzemplarzy.
3. Informacje na temat warunków i zasad współpracy międzynarodowej, a w szczególności informacje dotyczące handlu zagranicznego nie mogą atnowić tajemnicy państwowej. Sprawy podległe muszą kontroli społecznej. Polska powinna przystąpić do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. A handel w tym również handel z państwami PFTG, powinien być oparty na cenach światowych i rozliczany w walutach wymienialnych.
4. Samowystarczalność Polski w zakresie żywienia narodu może zapewnić tylko rantowy gospodarkę rolniczą. Terenowe komisje samorządowe muszą umożliwić rolnikom orsz tych widziały już w bieżącym roku możliwość zagospodarowania nieużytków rolnych orsz tych

działaczów ziemi, które w dyspozycji PGR, SKM oraz Rezerwowego Funduszu Ziemi nie dają należytych efektów - tych efektów, na które czeka wydłużone społeczeństwo.

5. Nie oczekując na dyrektywy i przyzwolenia należy reaktywować oraz rozwinąć przede wszystkim tereny, rzemieślniczo oraz prywatnie wytwórczość. Należy przede wszystkim do możliwości, należy uruchomić małe młyny, piekarnie, rzeźnie, mlecownie, tartaki, garbarnie, przetwórstwo - małe warszwy i owców, turbiny elektryczne, torfownie, czepialnie oraz punkty rozwojowe surowców.

6. Celem jest organizowanie emigracji zarobkowej. Wyjazdy w tym charakterze są organizowane, ale są one ograniczone zarówno przez biurokratyczny system wydawania paszportów, jak również przez sytuację, która istnieje na zachodnich rynkach pracy. Wykazuje się, mimo znanych trudności "Solidarność" wspólnie z tymi związkami, które tak licznie są reprezentowane na naszym Zjeździe, może przyczynić się do takiego zorganizowania emigracji zarobkowej, które nie będzie uwijało naszej godności narodowej i nie będzie oparte na wyzysku.

7. Związek nasz musi doprowadzić do natychmiastowego zlikwidowania przysługiwanej emerytury partyjno-rządowej, łącznie z tzw. specjalnymi rentami oraz emeryturami emerytów na podstawie dekretu z 1972 r. w sytuacji, gdy niemal całe społeczeństwo cierpi niedostatki spowodowany kryzysem, sprawy katastrofalnej sytuacji nie mogą korzystać z przywilejów, które są nazbyt kosztowne, a w istocie swej amoralne.

Z tych samych powodów należy przeprowadzić akcje przejmowania dla potrzeb służby zdrowia i oświaty budynki i obiekty, które jako bezprawnie zastrzeżone znajdują się w prywatnym posiadaniu, lub wykorzystywane są nieefektywnie przez różnego rodzaju organizacje oraz instytucje szkodzące wbrew społecznym interesom."

TABLICE DLA BOŻYCENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Jak informowaliśmy już wcześniej, w 3 kościołach wrocławskich umieszczono zostały tablice dla uczczenia 50 rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego:

- 1/ w kościele św. Klimenta Dworzaka przy Al. Pracy,
 - 2/ w uolnej kaplicy kościoła św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida,
 - 3/ w kościele św. Augustyna przy ul. Sudeckiej.
- poza Wrocławiem tablice w omyślanej intencji ufundowano i umiurowano w 1 Legnicy, Sanoku, Kzeszowie, Gdalsku, Podzi.

Dużą wymowę ma tablica w Sanoku, gdyż umieszczona jest na zewnętrznych murach kościoła karnego obok tablicy upamiętniającej sławne zwycięstwa nad Grunwaldem i pod Wiedniem. Na zewnętrznych murach kościoła umieszczono także tablicę w Kzeszowie. Obok Piłsudskiego wymieniony został na tej tablicy pułkownik Lis-Kula, który był jednym z najdzielniejszych oficerów legionów, a następnie komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej.

Najokazalszą ze wszystkich dotychczasowych tablic piłsudczykowskich / w kościele św. Brygidy w Gdalsku / ustanowiła wnuczka Marszałka, Joanna Onyżkiewiczowa, córka Marii Jaraczewskiej. Okolicznościową prelekcję przy tej okazji wygłosił dr Antoni Lenkiewicz z Wrocławia. Na gdańskie tablicy odlanej z modlitwą / 120 x 180 cm / jest słowa Józefa Piłsudskiego, orzekł z koroną i skrzyżłował bukłakami oraz napis: **WSPANIAŁE DŁO W NIEPOBŁĘDNY POLSKI, MARSZAŁKOWI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU - NAROD.**

Maria Kossak-Jasnorzewska

KOPIEC MARSZAŁKA

Kraków, Sercu Twojemu tak miły,
 Kraków, który Cię kochał, jak umiał najwięcej,
 Zapragnął dla Ciebie olbrzymiej mogiły,
 I zaczął ją sypać przedwcześnie,
 Nie wiedząc co czyni, jak we śnie.

Od roku tysięczne ręce
 Sypią Ci ziemię żalobną.
 Od roku, jasnowidzące
 Miasto żegna się z Tobą!

Kraków, miasto historii, pełen snów i przecuć,
 Śmierć Twoją groźną dostrzegł,
 Opartą na mieczu

Krakowska ziemia podniosła się kopcem.
 Krągłym kształtem pierś niewieściej,
 Aby nią karmić przez wieki
 Legendę Twoją i Rapsod Niebieski.

I Anioły kłowe, nadchodzące wieńcem...
 Kraków, który Cię kochał jak umiał najwięcej.

TEATR WSPÓŁCZESNY W
KROŚCIAWIE PO ROZK

Przed rokiem zwalniony został z funkcji dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Współczesnego w Wrocławiu Kazimierz Braun. Pod jego wieloletnim kierownictwem i twórczym nadzorem "teatr ten miał określić kształt i styl. Wydarzeniem sezonu 1983/84 była "Płama" wg A. Camusa. Razem z Kazimierzem Braunem odeszło wielu innych twórców, przede wszystkim aktorów. Teatr formalnie pozostaje i istnieje, ale to już nie jest i nie będzie ten teatr - Kazimierz Braun. Na jednym ze spotkań zimą K. Braun powiedział, że w teatrze zostało wielu zdolnych, wartościowych i twórczych ludzi, że im i nowemu kierownictwu brzydzi jak nieileniej, brzydzi sukcesów artystycznych. Zaszedłem do tego teatru dn. 18 sierpnia, br. na spektakl "2 tydzień" / "Noises off" / Michaela Brayna. Patrzyłem z politowaniem, okazało mi się chciało mu "ambicjami" /czy raczej ich brakiem/ artystycznymi i programowymi dyrektora, kierownika artystycznego, twórców przedstawienia. Najbardziej pretensji trzeba mieć do aktorów, którzy jako element instrumentalny /por. Felieton K... w "Polityce" z 17.08./ muszą z reguły grać tak i to, czego się od nich wymaga, i którzy zrobili, co mogli, aby ta farsa była dobrą farsą. Twórcy może powieże, że to takie wakacyjne odroczenia, że ludzie chcą odpocząć i pobawić się. Na widowni 40% frekwencja. Jakoś nikt nie potrafił się bać, nie widać, nie czuć, nie słychać zaangażowania, treści oczywiście żadna, prymitywne rary, aktualne rary i dialogi, nieporozumienia, zawiści, zazdrości, chandry i - wdka. Wskazywka /w II akcie/ odbyła się w pijany widzie, a w trzecim gubi się wątek, dialog i nie wiadomo gdzie i w którym miejscu jesteśmy. Podkreślam - aktorsko, scenograficznie, teatralnie, było wszystko równo, nawet dobrze, dlatego ta nicliczna widownia podziękowała nawet krótkimi oklaskami aktorom za trud i wysiłek. Politowanie i zgrozę budzi taki program artystyczny. Wówczas wypowiada on mecenatowi państwowemu, Społeczeństwo, Sędzią tego, co jest i oczekuje od instytucji teatralnej programów budzących sumienia, promujących patriotyzm, moralność i estetyczne przeżycia, dbających o godność człowieka i odpowiedzialność obywatela.

PAPYKO

WINDROSCY: xx 30.08. w kościele św. Józefa przy ul. Osobkowskiej we Wrocławiu o 8.19 odbyła się Msza św. zamówiona przez prac. i toczni krowojej, w 5tą rocz. zsy św. na terenie zakładu Kx 31.68. zakończyła się rotacyjną gródowa w kościele MNM w Krakowie-dzielnicy, rozważona od 12.02.85r. xx Wy - sokimi kałami /grzywny/ ukarano 3 osoby w Biłogardzie za składanie kwiatów przy krzyżu pamięci. xx 7.09. ka. Kardynał Glemp spotkał się w Gdańsku z Watąsą xx Kongres "o - nił Amerykańskiej /prez. Alojzy Małowski/ wezwał do manifestacji w czwartek 26.09. przed misją polską w Nowym Jorku przeciwko syntomowi i sytuacji w Polsce w związku z przy - jazdem gen. Jaruzelskiego na Sesję Og. ONZ. xx W 1984 r. w pielgrzymkach zbiorowych i indywidualnych przybył na Jasną Górę 5 mln pielgrzymów. xx Z wezwaniem do społeczeństwa o bojkot wyborów zwróciło się 100 czołowych działaczy "Solidarności". Wybory są farsą - " postów wybiera władza, a my mamy oddać głos". Ukosując staje się współodpowiedzialny ze sytuację w kraju!

Pałki i Taśki
NIE CZUJĄ NA KUPICĄ MIEKNOTY!
SOŁĄCZ WYBORCÓW!



Redaguje Zespół. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarność i Wolność.